

WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSZTUSA
I DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,
PRAWDĄ I ZGODĄ!

Prenumerata kwartalna w Polsce: milion Mkp., we Francji 5 fr. — W Ameryce rocznie 2 dol.
Ogłoszenia: (Cena w zł. fr. walor.) Za wiersz milimetrowy lub jego miejsce w tekście 8 ct. za tekstem 5 ct. na 1-szej stronie 10 ct. Drobne od wyrazu 2 ct.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7. I p. Konto P. K. O. Nr. 141.557 — Telefon 25-02

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Idzie burza.

Polska nie jest lubianą w świecie. Zorganizowani żydzi i masoni nie mogą strawić Polski katolickiej i narodowej. Toteż raz po raz biją w Polskę taranem, raz po raz próbują zatruć nam życie.

Zbliża się do nas nowy atak międzynarodówki, idzie ku nam nowa burza. Mierzi żydów i masonów to, że się w Polsce trochę uspokoiło, pragną znowu wtrącić Polskę w odmęt niezadowolenia i chaosu. Instrumentem głównym ataku na Polskę jest Liga Narodów, złożona niemal w całości z żydów i masonów, oraz obecny socjalistyczny rząd angielski. I oto od strony Ligi Narodów dochodzi nas wiadomość, iż zapadły tam uchwały, przyznające ostatecznie Jaworzynę Czechom, a Kłajpedę Litwinom. Daremne były protesty delegata Polski, Skirmunta. W trzeciej sprawie, w sprawie usunięcia z Polski kolonistów niemieckich, tylko dlatego nie uchwaliła Liga Narodów nakazu, że mamy przyjąć tych kolonistów z powrotem, że wiedziała o tem dobrze, iż nie ma takiej siły na świecie, któraby nas do wykonania takiej uchwały zmusiła. Za to już nam zapowiedziano uchwałę, że mamy tym usuniętym kolonistom zapłacić wszystko w złocie.

Nie sądzicie, że to już koniec. Oto jeszcze niezakończona sprawa między Polską a Gdańskiem. Gdańsk o każdy drobiazg rekursuje do Rady Ligi Narodów, a tam prawie zawsze Gdańsk wygrywa. I teraz tak będzie. Oto w Dreźnie od wielu tygodni toczyły się dość spokojnie

rozkowania polsko-niemieckie w najrozmaitszych sprawach i wszystko wskazywało na to, że tym razem dojdzie do zgody: nagle z hukiem Niemcy układy zrywają, nie chcą zgody, oddadzą cały spór do Rady ambasadorów.

Wszystkie te szpillki, choć bardzo bolesne, znośmy spokojnie i cierpliwie do czasu. Nie mamy dziś jeszcze w świecie wielkiego glosu i wiele zmilczeć i wiele znieść musimy. Mylą się jednak nasi wrogowie, jeśli sądzą, że już wolno im się miesza do naszych polskich spraw wewnętrznych. Tu tak łatwo nie pójdzie.

Oto posłuchajcie:

Przed kilku tygodniami wniosli w Sejmie żydzi nagły wniosek z gotowym projektem ustawy o szkołach dla mniejszości, a więc dla żydów, Niemców, Ukraińców, Białorusinów, Litwinów itd. Myśleliśmy zrazu, że to ot taki sobie wniosek oderwany. Tymczasem stwierdzamy, że do Senatu wpłynęły petycje ukraińskie, domagające się otwarcia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie, a w Sejmie nowy prezes Ukraińców, poseł Chruckij, zgłosił nie już petycję, ale wniosek, aby zaraz ten ukraiński uniwersytet Sejm uchwalił. Właśnie jutro, we wtorek, będziemy w Komisji oświatowej Sejmu nad tym wnioskiem obradować.

Przed trzema tygodniami zgłosiło Wyzwolenie przez usta pona Wędziagolskiego (dawniej pułkownika) nagły wniosek, aby rząd natychmiast otworzył w Świętym gimnazjum dla Litwinów

i dał na to pieniądze. Trzeba było być na trzech posiedzeniach Komisji oświatowej Sejmu i słyszeć jak gwałtownie czterej Polacy: posłowie Wędrzalski, Piotrowski, Langer i Wójtowicz bronili Litwinów, aż wstyd było słuchać.

Wszystko zaczęło wyglądać nam na to, że to jedna ręka kieruje wszystkim. Jakoż tak jest istotnie. Dziś już wiemy, że nowy socjalistyczny rząd angielski parę już razy upominał się u rządu polskiego o ten uniwersytet dla mniejszości narodowych i o samorząd ukraiński w Małopolsce wschodniej. Jak potężnym jest ten wpływ obcy na rząd polski, świadczą dwa fakty: oto rząd obecny chce uregulować sprawę święcenia różnych świąt i dlatego przyjął projekt ustawy w tej sprawie; ku zdumieniu nas wszystkich, czytamy w tym projekcie, że jeśli w jakiejś powiedzmy fabryce większość robotników jest np. żydów, to tam nie będzie się święcić Trzech Króli, Matki Boskiej Gromnicznej, Zwiastowania N. P. Marji, Wszystkich Świętych, w te dni wszyscy mają pracować, ale za to wszyscy mają świętować w żydowski świąteczny dzień, w kuczki i t. d. To jeden dowód. A drugi: oto dowiadujemy się poufnie, że minister oświaty polecił swoim urzędnikom ułożyć projekt rządowy ustawy o szkołach dla mniejszości, choć my wszyscy takiemu projektowi jesteśmy przeciwni.

Myślał się jednak ci wszyscy, którzy sądzą, że to wszystko tak łatwo pójdzie. Wytrzymamy tę burzę i nie damy się. Różne wypędki z polskiego narodu, różni socjaliści, wyzwolenicy, różni uciekinierzy z Piasta nie wiele mają siły, choć więc tak skwapliwie idą z pomocą międzynarodowce — rady nam i Polsce nie dadzą.

Nową burzę wytrzymamy: w górę serca!

Stanisław Rymar.

Obrady Sejmowe.

Ustawa o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia po bardzo długiej dyskusji została uchwalona. Staraniem Związku Ludowo-Narodowego, wbrew usiłowaniom socjalistów, było udział procentowy Skarbu Państwa zmniejszyć do minimum, co ze względu na sanację Skarbu jest konieczne. Stoimy na stanowisku ubezpieczenia nie tylko na wypadek bezrobocia, ale również z powodu choroby, starości i t. d., oraz jesteśmy za rozszerzeniem ustawy na wszystkie kategorie robotników i pracowników, tak fabrycznych, jak rolnych oraz biurowych. Stan skarbu nie pozwala jednak na urzeczywistnienie tak szczytnych pomysłów, nie chcemy zaś, by ustawy były papierowymi, dlatego też byliśmy przeciwni rozszerzeniu niniejszej ustawy. Mimo naszego i kierownika ministerstwa skarbu ostrzeżenia dwoma głosami większości lewica przełamała w ostatniej chwili rozszerzenie ustawy na pracowników,

co jest karygodnym obciążeniem skarbu państwa. Poprawka ta jednak upadła w Senacie.

Jedną z ważniejszych ustaw ma być zmiana dotychczasowej ustawy o pomocy w odbudowie zniszczonych wojną w kierunku przejścia z bezpośredniej pomocy w materiałach na system pożyczkowy. **Wielką świetną mowę**, (którą na innym miejscu podajemy w całości) wygłosił poseł Związku L. N. **Józef Mattosz**, uzasadniając stanowisko naszego Klubu w tej sprawie. Z mowy tej dowiedzieliśmy się co do dotychczasowego sposobu odbudowy, że 40% materiałów poszło na pasek, wzbogacając różnych aferzystów; z tego zaś lwia część nieprawego zysku dostała się do kieszeni posła Pawłowskiego (z grupy Bryla). Na podkreślenie zasługuje, że ustawa nowa zrywa z socjalizmem, wprowadza czynnik kontroli przez udział samorządów w komisjach, idzie z pomocą najbardziej potrzebującym, oraz zastrzega się, że korzystać z niej mogą tylko obywatele państwa polskiego. Wyzwolenicy to ostatnie zastrzeżenie chcą obalić chyba w tym celu, by stworzyć taką sytuację, że zamiast pomocy dla biednej ludności, dostać ją mogliby ludzie, którzy z Polską nie mają nic wspólnego, jak tylko to, że spiskują przeciw jej całości. O nową ustawę o odbudowie Związek Ludowo-Narodowy czynił starania jeszcze w październiku 1923 r., kiedy to rząd większości narodowej tę ustawę zgłosił do Sejmu. Związek ma też zamiar nie dopuścić również do żadnych zmian, jakiegoś chcieli wprowadzić wyzwolenicy wraz z mniejszościami oraz socjalistami.

Bardzo doniosłym, a w skutkach swych ważnym, był wniosek nagły posła **Żałuski** (Związek Lud.-Narod.) w sprawie budowy portu w Gdyni. Nagłość wniosku przyjęto i zaraz przystąpiono do obrad nad nim, ustalając, że budowa portu w Gdyni nie jest wcale rezygnacją z Gdańska, gdyż dla Polski i tak jeden port nie wystarczy. Uchwalenie zaś tej sprawy w chwili, gdy zebrała się Liga Narodów i w myśl natychmiastowej realizacji wobec zbyt wielu żądań Gdańska, posiada olbrzymie znaczenie na terenie międzynarodowym.

Wobec uchwały Rady ministrów, aprobującej nowy projekt organizacji władz wojskowych, przedstawiony przez gen. Sikorskiego, wycofano z Sejmu dawny, wniesiony tam przez rząd narodowy. Projekt gen. Sikorskiego posiada dużo sprzeczności, a bardzo małą wartość. Wprowadzenie bowiem nowego urzędu generalnego inspektora armji, którego zakres działania wkracza w dziedzinę ministra oraz szefa sztabu, nigdzie na świecie nie jest praktykowany, pewnie i w Polsce uchwalony nie zostanie tembardziej, że na stanowisko to lewica zechce powołać jakiegoś nieobliczalnego ryzykanta.

Ostatnią sprawą w Sejmie była kwestja **Kłajpedy**. Tutaj Sejm stwierdził, że wola Polski jest

ЛННБ України ім. В. Стефаника



015145770

bronić bezwzględnie tej sprawy i na żadne poprawki, któreby uszczuplały prawa polskie w Kłajpedzie, nie można się zgodzić. I tak Sejm zaznaczył, że autonomia Kłajpedy, udział Polski w radzie portu, wolna strefa w porcie, wolna komunikacja wodna, kolejowa, pocztowa i telegraficzna w całej rozciągłości, są tem minimum żądań polskich.

POMOC W ODBUDOWIE zniszczonej wojną.

(Mowa posła Matłosa wygłoszona w Sejmie dnia 13 marca 1924 r.).

Wysoka Izbo! Zasada ustawy, o której mówię, jest przejście z bezpośredniej pomocy państwowej na nowy system pożyczkowy. W ustawie tej chodzi bowiem o to, żeby jak najlepiej i jak najcelowiej została wyzyskana pomoc, z drugiej zaś żeby jak najmniej obciążać państwowy aparat administracyjny, by Państwo mogło posuwać oszczędności swoje bez krzywdy i szkody zniszczonych wypadkami wojennymi. Pomoc przez ustawę przewidziana jest bardzo wydatna, bo dochodzi aż do darowania $\frac{1}{4}$ pożyczki osobom prywatnym, przy domach ludowych i szkołach do $\frac{3}{4}$, a przy kościołach do $\frac{5}{8}$. Prywatni otrzymają pożyczkę w wysokości 80 procent sumy kosztorysowej, a kościoły, szkoły i domy użyteczności publicznej mogą otrzymać pożyczkę do wysokości 100 procent sumy kosztorysowej. Jeżeli zważymy, że pożyczka ma być spłacana ratami na długi czasyokres rozłożeniem, to wtedy stwierdzić możemy, że pomoc ta będzie bardzo wydatna. Ważną rzeczą jest, kto ma prawo do uzyskania pożyczki? Art. 1 ustawy uchwalony przez komisję zaznacza, że pomoc państwowa ma być udzielana **tylko obywatelom Państwa Polskiego**, którzy ponieśli straty wskutek działań wojny i tym także, którzy pełnili służbę wojenną lub byli ewakuowani. Niestety na komisji jeden z posłów, p. Dubrownik, przekonywał nas i jest nawet wniesiona poprawka mniejszości, że nie tylko obywatelom Państwa Polskiego, lecz osobom poszkodowanym przez bezpośrednie działania wojenne. Uchwalenie ustawy w brzmieniu podanem przez p. Dubrownika (Wyzwolenie) jest bardzo niebezpieczne, gdyż z pomocy państwowej gotowi są korzystać wrogowie Państwa Polskiego, których zwłaszcza na krębach mamy dość dużą liczbę. **W razie uchwalenia ustawy w brzmieniu podawanem przez mniejszości i Wyzwolenie pieniądze przeznaczone na pomoc dla najbiedniejszych gotowi dostać ludzie, którzy z Polską nie wspólnego nie mają, jak chyba to, że spiskują na Jej całość.**

Dalsze artykuły określają wyraźnie, że w pierwszym rządzie mają być uwzględnieni mieszkający w ziemiankach i posiadający do 5 ha zie-

mi ornej, mają prawo do otrzymania darmo $\frac{1}{4}$ wysokości udzielonej pożyczki.

Ustawa obecna przewiduje wysokie kary za użycie pożyczki na inny cel, a nie na ten cel, na który jest przeznaczona. Będzie dawana ratami stosownie do postępującej odbudowy. **To wszystko** zabezpiecza właściwość pożyczki i użycie jej na przeznaczony cel. Dotychczasowe ustawy lekceważyły czynnik obywatelski. Obecnie § 11 wyraźnie mówi, że w komisjach pożyczkowych będą dwaj delegaci poszkodowanych z tej gminy, w której budowa się przeprowadza, oraz będą delegaci samorządów powiatowych, których także zaliczyć należy do tych, co będą raczej bronić poszkodowanych. Obecność tego czynnika obywatelskiego w komisji, która ma prawo opiniowania i ustalania w jakiej wysokości i w jakich rozmiarach pożyczka ma być udzielana, jest dużą zasługą obecnej ustawy. **Ustawa ta została wniesiona do Sejmu dnia 16 października 1923 r., a więc wtedy, gdy u steru rządu był rząd polskiej większości.** Siega ona głęboko w nasze życie polityczne i społeczne, zrywa z dotychczasowym systemem upaństwowienia i socjalizowania wszystkiego, a natomiast zostawia zupełną prawie, że wyłączną inicjatywę prywatnym osobom. O odbudowie będzie myślał odąd poszkodowany, a nie Państwo, które powinno przyjść potrzebującemu z pomocą. Ustawa obecna kładzie kres możliwości nadużyć, które dotąd miały miejsce. Dość wspomnieć, że Izba Kontroli Państwa w dotychczasowym prowadzeniu odbudowy stwierdziła: wykonywanie robót zbędnych i nadmiernie kosztownych, przyjmowanie materiałów zniszczonych, wstrzymanie budowlı rozpoczętych, nie wykończanie ich, a rozpoczynanie innych mniej ważnych, nie pilnowanie dostawców mimo wydanych im zaliczek. Dawano drzewo bez kontroli i bez uchwał komisji zapomogowych, dawano nie rolnikom lecz spekulantom, na blankietach odbioru brak podpisów lub są podpisy osób innych, a nie tych, które drzewo dostawały. 40 procent dotąd zużytego drzewa zostało sprzedane na pasek, i stało się źródłem dochodów nieuczciwych jednostek. Takie nadużycia zostały stwierdzone w Pułtusku, Opatowie, Chełmie, Puławach, Ciechanowie, Zamściu, Lubartowie, Łukowie i Grojcu. W innych miejscowościach znowu bez zbadania czego zniszczonym potrzeba posyłać zamiast drzewa i najkonieczniejszych materiałów do budowy, kłamki do pieców kaflowych lub tym podobne. Budowano cegielnie, tartaki wtedy, kiedy ludność potrzebowała szybkiej i natychmiastowej pomocy. Tartaki te zamiast przecierać drzewo do odbudowy przeznaczone wysyłały drzewo zagranicę i robiły dolarowe interesy. Dowodem tego jest interpelacja posłów Związku Ludowo-Narodowego w sprawie niekorzystnego dla Państwa kontraktu na eksploatację lasu w nadleśnictwach Dobromil, Stanzawa, Berechy, Michowo. Interpelacja mówi:

W r. 1920 została zawarta przez Ministerstwo Robót Publicznych umowa ze spółką pt. „Zagroda“ na eksploatację poręb w wymienionych nadleśnictwach. Spółka „Zagroda“ na podstawie kontraktu miała oddawać na cele odbudowy z każdego 100 m³ drzewa okrągłego na pniu 30 m³ materiałów tartych lub 24 m³ t. zw. „elementów budowlanych“. Dnia 26 lutego 1921 r. kontrakt uległ zmianom w tym kierunku, że „Zagroda“ została zobowiązana do dostarczania tylko 20 m³ materiału tarcowego, względnie 16 m³ elementów budowlanych. Tych obniżen udzieleno „Zagrodzie“ w zamian za inwestycje, których Spółka miała dokonać i które mają się stać własnością Państwa po wygaśnięciu umowy. Umowa powyższa niewątpliwie jest krzywdzącą dla Państwa, co musi tembardziej niepokoić opinię publiczną, że jednym z członków spółki „Zagroda“ jest poseł na Sejm Jakób Pawłowski (który z Brylem od „Piasta“ przeszedł do „Wyzwolenia“), który jest właścicielem Spółki, a antykuł 22 Konstytucji zabrania posłom wchodzenia w stosunki handlowe z rządem.

Na tę interpelację do tego czasu nie dostaliśmy odpowiedzi, a widać jest tam coś nieczystego, gdyż poseł Pawłowski zaskarżył do sądu „Tygodnik Ziemia Przemyska“ za pisanie o jego interesach i ten skargi nie dopilnował i widać po namyśleniu się doszedł do przekonania, że lepiej tej sprawy na forum sądowe nie puszczać.

A przecież ta działalność nie tylko rozgoryczała poszkodowanych i zwracała ich przeciwko Państwu, ale wiadomo, że np. w powiatach Ostrołęka—Łomża—Przasnysz ludność mieszka prawie w środku lasów państwowych i do dziś dnia prawie zupełnie nie odbudowana. To szkodzi interesom Państwa, bo w tych powiatach graniczących z Prusami wschodnimi należało zająć się odbudową, bo Niemcy w Prusach wschodnich już odbudowane, całe wycieczki prowadzą na granicę i mówią do naszych mazurów: „Patrzcie, jak tam wasi bracia w Polsce mieszkają, jakie tam drogi, jakie tam zniszczenia“. Otóż już względy nietylko na uczciwość, ale względy narodowe powinny ruszyć sumieniami tych nieuczciwych dorobkiewiczów, a Państwo powinno zmusić do rewizji dotychczasowego postępowania i surowego ukarania tych, co się do podobnego stanu przyczynili. (Głos na lewicy: Ale z Łomży jest 4 posłów endecków). Otóż właśnie jest dlatego 4-ch posłów endecków, że wyborcy wiedzieli doskonale, że endecy w żadne spółki wmlaszani nie byli i nie są.

Z tych względów, o których powiedziałem, że ustawa niniejsza kładzie kres możliwości robienia interesów kosztem Państwa, a krzywdą najniezwyklejszych i uwzględnia inicjatywę prywatną, a Państwo skierowuje na właściwą drogę dawania pomocy, będziemy głosować za ustawą z małymi tylko zmianami i poprawkami, które wnosimy, lecz które treści ustawy nie zmieniają.

O projekcie gminnym słów kilka.

Zdaje się, że sprawa gmin zbiorowych jest już przesądzona i taka gmina zapewne będzie wprowadzona. Wprowadzenie gminy zbiorowej wywoła może niezadowolenie, bo mały lud nie lubi nowości, chociażby dobrych, jednak potem może to przynieść wiele pożytku dla społeczeństwa.

W projekcie rządowym jest niestety włożony projekt wyborczy proporcjonalności, ten zdaje się nie bardzo odpowiedni dla naszych wsi; a i wiek 21 lat do głosowania to niepotrzebny tylko balast. Kto zna wieś i jej mieszkańców, ten wie, że kawaler w tych latach za mało poważnie myśli o ogólnem dobru, a idąc na wybory, nie patrzy jak wypadną, ale traktuje je jak każdy figiel i stąd może wypaść niespodzianka. 25 lat skończonych. Jako wiek najniższy trzeba by postawić i wybory nie na numera, ale na pojedynczych ludzi; wtedy łatwiej zorientować się można, jakich gospodarzy wybrać do gminy i mniej będzie złości i nienawiści. Ludzie nasi za mało jeszcze obiektywnie zapatrują się na dobro publiczne, często decyduje złość i upór i postawienie na swoim, a nie dobro gminy, a nawet w gminach o mieszannej ludności nie zdolność, ale byle swój, czy Polak czy rusin, nigdy przy wyborach na wsi nie decyduje rozum, ale majątek albo partyjności, a często i namowa żyda, jeżeli na wsi jest, a gdzież go niema, aby jego stronnik miał władzę, gdyż wtedy łatwiej mu będzie przekraczać różne nakazy.

Może lepiej w gminach zostawić koła trzy czy cztery w ostatnim, aby wszyscy wyborcy mieli głos. Głosowanie na listy wykazały w Sejmie, jak stonniactwa się licytują, ile nienawiści wzajemnej, poco na wsi rozniecać ogień partyjny, stąd myślę najlepiej usunąć proporcjonalność, a zrobić system wyborczy jaknajprostszy, aby się wyborcy łatwo orientować mogli.

Wieś obecnie potrzebuje tegich charakterem ludzi do zarządu. Przez wojnę bowiem zdemoralizowała się zupełnie przez niestałość i chwiejność wydawanych rozporządzeń, już na wsi niema tego posłuchu dla władzy, nie bawić się więc w żadne próby, ale wydać ustawę najodpowiedniejszą dla naszego ludu, aby podtrzymać porządek, a po-mału wychowywać go do zmiany. Trzeba tegich ludzi do zarządu gminy, bo i władza wiele żąda od wójta, a przytem gminie ma ustawa dać wiele samodzielności, trzeba więc rozumu wielkiego i dobrej woli, a przytem zrozumienia dobra ogółu. Kto zna życie i sposób załatwiania spraw gminnych, ten obecnie musi się domagać, aby do gminy wybierać ludzi najzdolniejszych, rozumnych, nie przekupniów, obiecujących wiele, a nie nie robiących.

Na wsi trzeba spokoju, a do tego potrzebny energiczny wójt, energiczna rada, a trudno zdaje

się czyby z proporcjonalności zawsze to wypadło. I młodzi i starzy w radzie być powinni, młodzi dla działania, starsi dla praktyki i roztropności w działaniu, inaczej, wybrany wójt aby się nikomu nie narazić, a ludzi nie obciążać, ani mostku nie naprawi, ani dróg nie będzie utrzymywał w porządku.

Dlatego raczej przewlec sprawę, a należycie ją obmyśleć, żeby za pół roku nie trzeba poprawiać, a dostosować do poziomu oświaty naszych wiejskich wyborców i dla dobra gmin, a nie tworzyć rzeczy takich i ustaw, które sobie być mogą dopiero późn'iej. Stąd wiele rozważań i spokoju w obradach, a napewno wyniknie i odpowiednia ustawa rozważna i mądra dla dobra ogółu. Ktokolwiek jest referentem tych spraw, czy z prawicy czy lewicy, niech pamięta, że kładzie fundament dla dobra Polski i jej potęgi.

Czytelnik z nad Sanu.

Ze świata.

Francja od dłuższego czasu, jak już wspominaliśmy poprzednio, walczy o utrzymanie franka. Wszystkie siły międzynarodowe wrocie Francji, pod dowództwem Niemiec rzuciły się na Francję, aby przez spadek franka doprowadzić do upadku gabinetu narodowego Poincarego, a tem samem do zachwiania Francji na arenie międzynarodowej. Poincare jednak z odbrzmią wprost energią atak przetrzymał i wojnę wygrał.

Wojna ta jest drugą wielką wygraną Francji. Pierwsza, to wojna wojskowa, rozegrana w latach 1914—1918, która potęgę wojskową Niemiec złamała, obecna, to wojna ekonomiczna, której zwycięstwo pozwoli Francji zebrać owoce pierwszej, to jest zmusi Niemcy do płacenia odszkodowań.

W tej wojnie ekonomicznej przeciw Poincaremu wystąpiła cała lewica francuska (z czego okazuje się, że socjaliści francuscy, jak i polscy pracują dla żydów i dla Niemców, a nie dla swoich narodów). Sejm francuski po długich targach uchwalił podwyższenie podatków i zmniejszenie rozchodów oraz potrzebne pełnomocnictwa skarbowe dla rządu. Giełda zareagowała na to zwykłą franka. W Senacie jednak, który składa się w większości ze stronnictw lewicowych, zaznaczyła się chęć odrzucenia tych ustaw, wobec czego frank począł znów spadać. Prasa lewicowa w Polsce przewidywała już szybki upadek Poincarego, a tymczasem nieustraszony ten mąż nie ustąpił, ale wygrał. Udał się do prezydenta Milleranda z przedstawieniem sytuacji i otrzymał pełne poparcie. Senat, obawiając się odpowiedzialności, uległ przed energią i siłą oraz niezachwianą wolą Poincarego i zatwierdził wszystkie ustawy skarbowe.

Zwycięstwo to dało możność Poincaremu rozpoczęcia ofensywy obronnej, która wyraziła się w szalonej zwwyżce franka, przekraczającej kurs tegoż z przed kilku miesięcy. Następstwem jest otrzymanie pożyczki amerykańskiej w kwocie 100 milionów dolarów oraz zapowiedź pożyczki od Anglii.

W Niemczech wynik walki, jaką prowadziły siły międzynarodowe pod ich przewodnictwem z frankiem francuskim, jest dużą niespodzianką, i podziało bardzo otrzeźwiająco. Szereg pism wypiera się udziału Niemiec w tej akcji, inne znów pocieszają się tem, że Anglja udzieli zapewne pożyczkę Francji za pewne ustępstwa natury politycznej. Okazuje się jednak, że ani jedno ani drugie nie odpowiada prawdzie. Zwycięstwo Francji jest całkowite, bez żadnych ograniczeń, na czem dużo stracą Niemcy, którzy z tego zdają sobie dołkładnie sprawę. Odzywają się nawet głosy o potrzebie nawiązania bezpośrednich rokowań z Francją, zaznaczające przytem, że coś zapłacić Francji trzeba. Niemcy toczyły ostatnio rokowania z Polską o uregulowanie szeregu spornych spraw. Rokowania te jednak zostały zerwane przez Niemców. Żałować nie powinniśmy tego, lecz moment ten wykorzystać celem szybkiego zlikwidowania osad niemieckich w Poznańskim i na Pomorzu, czego właśnie opinia publiczna domaga się od rządu.

We Włoszech rząd faszystowski Benuta Mussoliniego udzielił gwarancji dla pożyczki polskiej w kwocie 100 milionów franków złotych, zaciągniętej we Włozzech. Ten sam Mussolini rok temu, pierwszy zwrócił się z propozycją do Rady ambasadorów, aby zatwierdzić granice Polski na wschodzie, wykreślone traktatem ryskim. W sprawie Kłajpedy zaznaczył znów Mussolini, że interesy polskie w Kłajpedzie są duże i że mając na względzie pokój Europy, należy je uwzględnić. Zestawienie tych faktów wystarczy chyba, by każdy, zdrowo myślący Polak uznał, iż Włochy i to właśnie faszystowskie są naszym sprzymierzeńcem. W Polsce jednak przez cały rok wszystkie pisma lewicowe, najbardziej zaś socjalistyczne, ujadaly na faszystów, a już z błotem mieszały przywódcę ich, Mussoliniego. W czym to wszystko interesie? chyba, żydów, a może i Niemców.

W Genewie obraduje Rada Ligi Narodów. Na porządku dziennym jej obrad same prawie sprawy polskie; i tak: Jaworzyna, Kłajpeda, Gdańsk i inne. W kwestji pierwszej nastąpiło rozstrzygnięcie, na które zgodzili się Czesi i Polacy, wspólna zaś komisja polsko-czeska wytyczy granicę na miejscu. Rozstrzygnięcie to, niezbyt korzystne dla Polski, tę jednak korzyść przynosi, że raz już kwestje sporne z Czechami ustana i możliwemu będzie nawiązanie ścisłych stosunków, tak bardzo w obliczu wspólnego wroga: Niemców, pożądane dla obu stron. Nie trzeba się nam dziwić, że na terenie Ligi Narodów my prawie zawsze przegry-

wany, gdyż inaczej być nie może. Liga narodów bowiem w tym celu istnieje, by przeciwdziałać zamienieniu się Polski na silne mocarstwo. Miejmy nadzieję, że dobra chęć Ligi narodów, pomimo, iż ma wielu pomocników na terenie państwa polskiego (żydzi, socjaliści, wyzwolenicy) spełzną na rzeczą, a Polska stanie się mocarstwem, z którym zabawa w ciuciubabkę, jaką dzisiaj Liga narodów uprawia, będzie niemożliwą.

KORESPONDENCJE.

WRAŻENIA Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Bawiąc na Górnym Śląsku, miałem sposobność zaobserwować życie ludu górnośląskiego. I muszę przyznać, że Górny Śląsk wywarł na mnie jaknajlepsze wrażenie. Górny Śląsk jest terenem samych fabryk, kopalń i hut i przedstawia dla Polski ogromną wartość, ale jeszcze większą wartość dla Polski przedstawia lud górnośląski. Lud bowiem górnośląski jest twardy, tak jak stal i węgiel, który wydobywa się tam, a do Polski jest szczerze przywiązany i gorąco kocha swoją Ojczyznę. Kiedy jechałem z Sosnowca do Katowic, wsiadł do przedziału, w którym jechałem, pewien Górnoślązak z dwunastoletnim synkiem. Gdy nawiązałem z nim rozmowę o jego stosunku do Polski, powiedział mi słowa, których nigdy nie zapomnę, a słowa te brzmią: „choć czytać i pisać nie umiem po polsku, bom się tego nie uczył, bo mi nie wolno było, to jednak jestem lepszym Polakiem, aniżeli wielu innych, którzy czytają i pisać po polsku umieją. Następnie zwróciwszy się do swego synka, mówi: „Synu, jeżeli nie będziesz bił Niemców i żydów bojkotował, to nie będziesz moim synem“. W dalszym ciągu rozmowy dowiedziałem się, że jeździł do Sosnowca specjalnie po czapkę „Hallerkę“ z Orzełkiem dla swego syna, żeby i on wiedział, co to jest Polska. Wkońcu jeszcze dodał: „Mam ich trzech, ale ci dopiero będą wiedzieć, co z niemcem zrobić, bo naucza się tego w polskiej szkole, do której wszyscy chodzą. Oto jest charakter prawdziwego Górnoślązaka. Gdy do mnie mówił, serce we mnie rosło i mimo woli pomyślałem sobie, że gdyby Polska miała więcej takich patriotycznych ludzi, to dziś nie cierpiałaby gospodarczego kryzysu, a także i żydów byłoby w Polsce o połowę mniej.

Drugą ważną zaletą Górnoślązaków jest uczciwość. Gdy przechodziłem około godziny 11-tej w nocy w Katowicach, zauważyłem rzecz, której jeszcze nie spotkałem w żadnym mieście Małopolski. Mianowicie w pewnym sklepie zewnątrz od ulicy obok okna wystawowego, na hakach wmurowanych wisiało około 10 indyków. Chwilę przypatrywałem się, lecz nie zauważyłem nikogo, kto by ich pilnował. To byłoby zbyt bezczelne, bo tam każdy wie, że cudza własność jest święta i tknąć się jej nie godzi.

Dalej Górnoślązaków cechuje także wielkie zamiłowanie do czystości. Nie spotkałem tam nigdzie żebraka lub włóczęgi, ludność chodzi tam ubrana schludnie i czysto tak, że miasteczka i wioski są wzroem czystości i porządku. W końcu muszę dodać, że obowiązkiem rządu polskiego jest dbać o rozwój Górnego Śląska, dalej rząd polski nie powinien dawać Górnoślązakom powodów do niezadowolenia, bo Górnoślązak nie da się nikomu krzywdzić.

Sosnowiec 10 marca.

W dniu tym odbyła się w stolicy Zagłębia akademja poselska z udziałem posłów Wł. Kucharskiego, posła J. Zamorskiego, dra Falkowskiego, posła Zagłębia Dąbrowskiego.

Sala, loże i galerja Teatru Polskiego, mieszczącego przeszło 1500 osób, przepełnione przez inteligencję i robotników Zagłębia niemal w komplecie.

Akademję zagałę poseł Falkowski. Mówił o roli inteligencji w Polsce, podkreślając te aktualne zagadnienia chwili obecnej, któremi powinna się zainteresować. Wkońcu zapowiedział szereg referatów, które zostaną wygłoszone w czasie najbliższym w większych ośrodkach Zagłębia przez wybitnych prelegentów i posłów obozu narodowego.

Na przewodniczącego zebrania zaproszono p. St. Płodowskiego, poczem zabrał głos b. minister Skarbu poseł Wł. Kucharski, witany burzliwymi oklaskami. W półtoragodzinnym referacie zapoznał pos. Kucharski słuchaczy z problemami sanacji Skarbu w Polsce. Referatu wysłuchano z niezwykle skupieniem poczem po raz drugi urządzono prelegentowi burzliwą owację, dziękując mu długo niemiłkającymi oklaskami za wyczerpujący referat.

Po nim przemawiał poseł Zamorski o przeobrażeniach powojenych w Europie; twórcę wojska polskiego we Włoszech w czasie wielkiej wojny światowej, zebrani witali i żegnali nader serdecznie.

Na zakończenie przewodniczący wzywał zebranych do kupowania akcyj Banku Polskiego.

Od Wydawnictwa.

Począwszy od 1 kwietnia b. r., a więc od II kwartału powiększamy objętość gazetki o cztery strony. Mimo to, że cena papieru i druku jest obecnie wyższa niż przed wojną, pozostawiamy cenę przedwojenną, t. j. 1 złoty polski kwartalnie (prenumerata wynosiła 1 koronę).

Prenumeratorowie, którzy zapłacili już za drugi kwartał dopłacą tylko różnicę ceny w kwocie 50 groszy.

Otrzymujemy liczne zapytania dłużników, za ile kwartałów są winni. Aby uniknąć znacznych

wydatków na wzajemną korespondencję, podawać będziemy począwszy od 1 kwietnia b. r. wykazy dłużników, zaznaczając, za ile kwartałów są winni.

Prenumerata za każdy ubiegły kwartał wynosi obecnie milion marek. Czeki nabywać można w każdym Urzędzie pocztowym.

KRONIKA.

BISKUPI FRANCUSCY W POLSCE. Dowiadujemy się, że w r. b. będziemy mieli gości, których niewątpliwie Polska cała powita z wielką radością. Oto na zaproszenie J. E. Ks. Kardynała i Prymasa Dalbora na uroczystość Bożego Ciała przybyć mają do Poznania ks. kardynał Dubois, arcybiskup paryski; ks. biskup sufragan Chaptal, oraz ks. biskup Baudrillart, dyrektor Instytutu katolickiego i Komitetu Francuskich Przyjaźni Katolickich zagranicą. Dostojni goście zabawić mają 4 dni w Poznaniu, gdzie wezmą udział w uroczystych procesjach, poczem zamierzają odwiedzić Warszawę, Częstochowę, Kraków, Lwów i zapewne Wilno.

PRZEŚLADOWANIA POLAKÓW NA ŚLĄSKU OPOLSKIM. Ze Śląska donoszą, że Niemcy najzupełniej bezkarnie prześladowają w dalszym ciągu Polaków. Między innymi pracodawcy tamtejsi postanowili **wydać z pracy 20 procent robotników** pod pretekstem braku pracy. Wydalenie stosuje się jedynie do robotników Polaków. Ze twierdzenie o braku pracy jest kłamstwem, świadczy to, że na miejsce wydalonych Polaków przyjmuje się Niemców z Berlina, których wciąga się jednocześnie do bojówek niemieckich. Na Śląsku naszym powodzi się Niemcom doskonale. Wobec tych prześladowań, w polskiej części Górnego Śląska odbył się szereg wieców protestacyjnych, z których olbrzymie w Katowicach i Mysłowicach. Na wszystkich wiecach uchwalono rezolucje z protestem przeciw szykanom niemieckim, oraz domaganiem się od rządu polskiego zastosowania odwetu.

ATAK NIEMIECKI NA POMORZE. Z Królewca donoszą, że znany przywódca ruchu monarchistycznego dr. Stadter wygłosił na specjalnej naradzie przedstawicieli monarchistów wschodnio-pruskich znamiennej mowę, w której wykazywał, że Prusy Wschodnie ze wszystkich innych prowincji niemieckich nadają się najbardziej do wielkiej akcji oswobodzenia, która musi ogarnąć całe Niemcy. Mówca zalecał już obecnie rozpoczęcie w tym celu przygotowań. Trzeba zdaniem jego przede wszystkim **znieść „kurytarz polski“ i połączyć Gdańsk z Prusami.** Mówca radził między innymi aby stworzono w Prusach Wschodnich **osobne rządy.** Królewiec stać się winien środowiskiem polityki wschodniej i kolebką mającej się rozpocząć akcji oswobodzenia Niemiec.

POSKROMIENIE GDAŃSKA. Donoszą z Genewy, że żądania prezydenta senatu gdańskiego, Sahma,

który domagał się utworzenia specjalnego poselstwa gdańskiego w Warszawie, celem obrony interesów obywateli gdańskich w Polsce, zostało całkowicie odrzucone i wyśmiane.

O SPÓŁSZCZENIE PRZEMYSŁU GÓRNOŚLĄSKIEGO. Jak się dowiadujemy, sfery rządowe zwróciły przemysłowcom górnośląskim uwagę na potrzebę obsadzania kierowniczych stanowisk w przemyśle górnośląskim fachowymi siłami polskimi. Górnośląski związek przemysłowców górniczych i hutniczych wziął pod uwagę żądania rządu, jednak usprawiedliwia obecny stan utrzymywania Niemców na stanowiskach kierowniczych brakiem odpowiednich sił fachowych w Polsce oraz przewidywaną trudnością zaklimatyzowania się polskich fachowców w górnośląskich warunkach przemysłowych. Mimo to wdrożono kroki w celu zasilenia jak najrychlejszego przemysłu górnośląskiego polskim elementem kierowniczym i urzędniczym.

ZWYCIĘSTWO MŁODZIEŻY WSZECHPOLSK. Z Warszawy donoszą, że wybory do Rady Naczelnej Bratniej Pomocy słuchaczy uniwersytetu warszawskiego przyniosły zwycięstwo ugrupowaniom narodowym, które zdobyły 15 mandatów na 25.

ZNECANE SIĘ NAD ARCYB. CIEPLAKIEM. Z Moskwy donoszą: Więziony już od roku arcyb. Cieplak, został przeniesiony do innej, znacznie gorszej celi. Podobno represja ta została wywołana niepowodzeniem sowieckich rokowań z Watykanem. Stolica Apostolska oświadczyła, że przystąpi do rokowań tylko po zwolnieniu arcyb. Cieplaka.

NA AGITACJĘ KOMUNISTYCZNĄ W POLSCE. Delegat partii żydowskiej „Bund“, wysłany do Ameryki w celach agitacyjnych, niejaki Michalewicz, zdołał zebrać w Ameryce po usilnej agitacji 29.860 dolarów. Delegat ten w najbliższych dniach ma przybyć z powyższą sumą do Warszawy, gdzie będzie ona użyta przeciw Państwu.

12 FR. ŻŁ. PRZYPADA PRZECIĘTNIE NA OBYWATELA W POLSCE. W dniu 31 grudnia ub. roku wartość obiegu banknotów w Polsce wynosiła 102 miliony franków, co wynosiło na głowę 4 franki. W dniu 1 marca b. r. obieg banknotów doszedł do 307 milionów franków, czyli 12 fr. na głowę. Wywołuje to korzystny rozwój życia gospodarczego w Polsce.

USTAWOWE DNI ODPOCZYNKU. Rada Ministrów uchwaliła ustawę o dniach odpoczynku. Prócz niedziel świętowane będą 1-szy i 6-ty stycznia, 3-i maja, Wniebowstąpienie, Boże Ciało, 29 czerwca, 15 sierpnia, 1 listopada, 8 i 25 grudnia.

POMNIK DLA ŻOŁNIERZY POLAKÓW POLEGŁYCH WE FRANCJI. Stowarzyszenie polsko-francuskie powzięło inicjatywę zbudowania na cmentarzu Montmorency pomnika na pamiątkę żołnierzy Polaków, poległych we Francji. Twórcy tego projektu żywią nadzieję, że całe społeczeństwo polskie poprze ten projekt i przyczyni się do jego urzeczywistnienia w drodze zebrania potrzebnych na ten cel funduszy.

POLACY ZŁOŻYLI NAJWIĘKSZY WIENIEC NA TRUMNIE WILSONA. Wybitny udział Polaków w pogrzebie prezydenta Wilsona zwracał ogólną uwagę w Waszyngtonie i wywarł bardzo dobre wrażenie. Polonja w Nowym Yorku dała wyraz swego żalu po stracie przyjaciela przez wysłanie specjalnych delegatów: pp. Nowotkę i Jagockiego, wspaniałego wieńca, złożonego z 800 białych i czerwonych róż, wysokiego na 8 stóp i najwspanialszego, jaki na pogrzeb nadesłano.

Wieniec Polonji nowojorskiej był przyjęty z wdzięcznością przez panią Wilson i rodzinę zmarłego. Ponieważ z powodu swojej wysokości i wielkości, nie mógł się zmieścić w domu żałoby, przeto po sfotografowaniu wieńca przez reporterów pism, delegaci odwieźli go wprost do katedry i ustawili tuż przy sarkofagu, skąd wielkie napisy na szarfach wieńca głosiły boleść narodu polskiego, po stracie najlepszego przyjaciela.

ŻYDZI — KOMUNISTAMI. Wśród aresztowanych we Lwowie i na prowincji komunistów znajduje się szereg żydów. Poza synem obrzyniego bogacza Própsta, znajdują się i inni synowie, prawie wyłącznie z rodzin magnackich żydowskich, których ojcowie dorobili się na obdzieraniu ludności biednej ze skóry, a synowie starają się zniszczyć Polskę przez wywoływanie rewolucji i rozruchów.

DZIECI GINĄ Z ZIMNA NA ULICACH MOSKWY. Z Moskwy donoszą, że od 10 grudnia do 25 stycznia, znaleziono na ulicach Moskwy 1.035 ciał dzieci zmarniętych. W tym samym czasie policja znalazła 3.785 dzieci napół zmarniętych. Te fakty zostały podane do wiadomości komitetu sowieckich moskiewskich.

ZEZWOLENIE NA WYWÓZ ZIEMNIAKÓW. Na mocy uchwały Komitetu ekonom. Rady Ministrów wydane zostało przez Min. przem. i handlu rozporządzenie zezwolenia na wywóz dla 15.000 wagonów ziemniaków. Jak nas informują, termin udzielenia pozwolenia upływa 15 kwietnia; opłata wywozowa wynosi 62 fr. zł. od 10-tonowego wagonu ziemniaków.

DALSZA ZNIŻKA CEN WĘGLA. Przemysłowcy węglowi Zagłębia Dąbrowskiego obniżają w tych dniach cenę węgla o dalszych 10 procent.

WĘGIEL KAMIENNY POD CZĘSTOCHOWĄ. W odległości 30 klm. od Częstochowy w okolicy Kozłegłów, poszukiwania górnicze wykazały węgiel brunatny na głębokości dwadzieścia kilka metrów. Grubość pokładu odkrytego wynosi 1 metr 15 centymetr. Gatunek węgla ma być najlepszy.

Odpowiedzi Redakcji.

W. Żygadło, Nowosielce. Należy dokładnie napisać o jaką asekurację chodzi i dołączyć znaczek na odpowiedź.

NA FUNDUSZ PRASOWY nadesłali (w tys. M.): Jakób Toboła, Zbydniów 100, Jan Małecki, Majdan Sieniawski 100, Franciszek Mrozek, Jaworzno 200,

Józef Bednarz, Jasienica 250, Antoni Fureh, Kozy 300, Józef Müller, Jaworzno 300, Ludwik Dobija, Warszawa 300, Jan Dyszyński, star. Tuligłowy 500, Sebastjan Zych, Polanka-Karol 500, Jan Sierszecki, Jaworzno 500, Józef Łacki, Ciężkowice 500, Teodor Reimschüssel, Żywiec 1000, Stanisława Jaworska, Ślemień 1200, Ks. Adam Kaznowski, Dębica 2.200, Stanisław Sierotwiński, Kraków 5 milionów.

Syndykat rolniczy w Krakowie

plac Szczepański I. 6.

i jego Filja we Lwowie

plac Maryacki I. 10, jako Centrala handlowa Spółdzielni rolniczo-handlowych, Kółek i Towarzystw rolniczych

dostarcza

P. T. Rolnikom po cenach najniższych za gotówkę i na kredyt pierwszej jakości i gwarantowane

1. nawozy sztuczne (tomasyna, superfosfat, saletra chilijska, sól potasowa, kainit, azotniak, siarczan amonowy),

2. nasiona traw, zbóż, buraków i koniczyny,

3. maszyny i narzędzia rolnicze,

4. materiały budowlane,

5. węgiel i koks,

6. pasze treściwe, (makuchy, otręby)

Kupuje

wszelkie nasiona i zboża.

HURTOWNIA KUPIECTWA POLSKIEGO W PRZEMYŚLU

Telef. Nr. 6. Plac Czackiego I. 3. Telef. Nr. 6.

poleca

Nici wszelkiego rodzaju - Clark - Harland - Trójka 1000 yds - 500 yds - 200 yds. Bawełnę do szydełkowania, do wyszywania, do pończoch we wszystkich kolorach. Jedwab do szycia. Tasiemki do bielizny, do bucików. Koronki niciane. Szelki. Gumy na podwiązki. Gumki wąskie. Pończochy. Skarpetki, Rękawiczki, Bielizna dziecienna, jak: Kaftaneczki, czapeczki i t. p.

Na żądanie wysyłamy cenniki! Sprzedaż tylko hurtownia!

Zlecenia zamiejscowe skuteczniamy odwrotną pocztą.

UNIEWAŻNIAM kartę powołania C. 2., wydaną przez Komisję poborową w Żywcu w r. 1922, na nazwisko: Franciszek Fiedor, ur. w r. 1901.